

# Henryk Kopia

---

## Przyczynki do życiorysu Antoniego Malczewskiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 1/1/4, 93-98

---

1902

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

miejscowe i zasługiwa na wiarę. Osoba ta, rozpisując się o parafii Słupi nowej, o Benedyktynach świętokrzyskich, których przełożeni rządili nią od r. 1517, wreszcie o przeorze Weremondzie Melentowskim, tłumaczu satyr Juwenalisa, dodaje: »Tensam Melentowski był zarazem rektorem szkoły podwydziałowej w Słupi nowej, umieszczonej w przebudowanym kościele św. Michała, fundacji opata Michała Maliszewskiego 1598 r. Melentowski utrzymywał konwikt, w którym — przyznać należy — usposobiło się bardzo wielu znakomitych ludzi, a z których (!) odznaczyli się Wincenty Reklewski, niegdy oficer artylerji b. wojska pol. i poeta... itd. Więc już przed pół wiekiem wskazano szczegół ciekawy do życiorysu poety, ale cóż, kiedy na miejscu takim, w którym go chyba nikt nie szukał. Ile szczegółów niepośledniej wagi dla dziejów piśmiennictwa naszego kryje się po dziennikach, o tem wie każdy, kto — jak ja — przeglądał je w celach bibliograficznych. Może je kiedyś wydobędzie na jaw bibliografja czasopism polskich, do której sam zebrałem już materiały obfite.

*Franciszek Krćek.*

## Przyczynki do życiorysu Antoniego Malczewskiego.

### I.

Dnia 28. grudnia 1815 r. otrzymał na własne żądanie dymsyę z wojska Antoni Malczewski, od kilku miesięcy porucznik kwatermistrzostwa jeneralnego. Po tym fakcie, stwierdzonym przez autentyczne dokumenta<sup>1)</sup>, następuje w biografii poety luka, wypełniona szeregiem przypuszczeń. Wiadomo, że wyjechał z kraju, że bawił około 5 lat za granicą, a wrócił w r. 1821. Kiedy kraj opuścił i dlaczego? Odpowiedzi dokładnej na to pytanie dotychczas nie mamy<sup>2)</sup>.

W niniejszej notatce chciałbym do tych przypuszczeń jeszcze jedno dodać; może ktoś mający przystęp do aktów dawnych miasta Warszawy zechce podjąć się trudu sprawdzenia, a wówczas niewyraźny ślad zamieni się w pewną wskazówkę, co robił poeta po wystąpieniu z wojska i kiedy z kraju wyjechał.

Jeneralne kwatermistrzowstwo, w którym znajdujemy Malczewskiego pod koniec jego wojskowej karyery, było niewątpliwie

<sup>1)</sup> Oprócz znanej notatki w Dzienniku warszawskim z r. 1854 mogą wskazać współczesne świadectwo w »Gazecie korespondenta warsz. i zagran.« z dnia 13. stycznia 1816 r. (str. 61).

<sup>2)</sup> Mazanowski M., Żywot i utwory A. Malczewskiego, str. 17 i 18.

w bliskich stosunkach z komisją nadzwyczajnych potrzeb wojska i funkcjonariusze obu urzędów w tak niedużym państewku, jakim było księstwo warszawskie, bezwątpienia musieli znać się między sobą. Prezesem wspomnianej komisji był od r. 1812 Karol Fryderyk Woyda.<sup>1)</sup> Urodzony w r. 1771 (23. listopada) w Lesznie, kształcił się Woyda w uniwersytetach niemieckich, w Getyndze i Lipsku, był potem sekretarzem poselstwa polskiego w Berlinie a po rozbiorach puścił się w podróż do Włoch, Francji i Szwajcaryi. Dalsze lata jego życia płyną wśród huku dział i szczyku broni: walczy w legionach polskich, dostaje się do niewoli przy zdobyciu Mantui, potem uwolniony w drodze wymiany jeńców jest kapitanem-adjunktem sztabu aż do pokoju lunewilskiego. Wtedy bierze dymisyę z armii napoleońskiej i zostaje urzędnikiem: w r. 1807 otrzymuje godność referendarza stanu, a w r. 1812, jak wspomnieliśmy, zostaje prezesem komisji dla nadzwyczajnych potrzeb wojska. Dyplomata, żołnierz i literat w jednej osobie (wydał w r. 1796 po niemiecku książkę o wypadkach rozbiorowego okresu w Polsce i »Listy o Francji i Paryżu«) mógł dla autora »Maryi« być postacią sympatyczną i pociągającą, zwłaszcza, że zbliżyć ich musiał ten sam zakres urzędowych czynności.

Po utworzeniu Królestwa polskiego zaczęła się zaraz nowa organizacja władz i urzędów. Rozporządzeniem z 14. stycznia 1816 r.<sup>2)</sup> przeniesiono zarząd miasta Warszawy z rąk prefekta departamentu warszawskiego na nową magistraturę, która połączyła w sobie czynności administracyjne i policyjne. Naczelnik tego urzędu nosił tytuł »prezydenta municypalności i policyi miasta Warszawy« i podlegał bezpośrednio komisji spraw wewnętrznych i policyi, na czele której stał minister Mostowski. Tym prezydentem został znany nam już Karol Fryderyk Woyda. Nominacya jego nosi datę 16. stycznia 1816 r.<sup>3)</sup> a instalacya odbyła się 19. stycznia t. r., o czem uwiadamia mieszkańców stolicy pod dniem 20. stycznia prefekt departamentu Nakwaski, dodając, iż tem samem składa piastowany dotychczas przez siebie zarząd miasta<sup>4)</sup> Urząd municypalny składał się z prezydenta, czterech radnych i tytuł żawników (ci z głosem doradczym) oraz pewnej liczby urzędników i służ, mianowanych, względnie oddalanych przez prezydenta; tylko sekretarza jeneralnego mianuje wyższa władza na przedstawienie prezydenta (art. 15. statutu). Urząd dzielił się na cztery wydziały: 1) policyi, 2) administracyi wewnętrznej, instytucjów i rzeczy

<sup>1)</sup> Życiorys jego w »Cmentarzu powązkowskim« Wójcickiego, tom III, str. 257—8. Był wyznania kalwińskiego.

<sup>2)</sup> Dodatek do 7-go numeru »Gazety korespondenta« z dnia 23. stycznia 1816 r.

<sup>3)</sup> W tymże dodatku ogłoszona.

<sup>4)</sup> Tamże.

prawnych, 3) skarbowy i kas miejskich, 4) wojskowy <sup>1)</sup>). »Do wyłączonego działania i zdecydowania prezydenta należeć będą rzeczy dotyczące się policji, oraz wszelkie interesa, w wydziale wojskowym zachodzące« zastrzega artykuł 17. statutu organizacyjnego. <sup>2)</sup>

Rzeczywiście sprawom wojskowym, jako na razie najpilniejszym, musiał nowy prezydent szczególną poświęcić bacność, do czego skłaniała go może tradycja urzędu, bezpośrednio przedtem piastowanego: pierwsze bowiem obwieszczenie urzędowe, wydane przez Woydę po instalacji, odnosi się do tych właśnie spraw. Jest to uwolnienie gwardji narodowej od obowiązków i podziękowanie jej oficerom i podkomendnym, oraz różne zarządzenia w sprawie kwater dla oficerów i urzędników dawnych wojsk księstwa warszawskiego. Obwieszczenie to z datą 22. stycznia 1816. r. <sup>3)</sup> opatrzone jest podpisami: Woyda. Malczewski.

Odtąd nazwisko Malczewskiego (zawsze bez imienia chrzestnego niestety) często spotykamy pod urzędowymi ogłoszeniami najrozmaitszej treści. Najczęściej są to odezwy, mające związek z dostawami dla wojska, dla straży policyjnej miejskiej, którą wówczas organizowano, lecz oprócz tych bywają ogłoszenia licytacji dochodów miejskich (targowe, placowe etc.) odezwy co do wynagrodzenia za domy demolowane, co do ściągania podatków, zakazu domokrażstwa, zakazu skupiania się ludności żydowskiej w pewnych dzielnicach miasta, konsensów na szynkownie i t. d. Jednak można zauważyć, że zrazu podpisuje Malczewski — zawsze obok podpisu prezydenta — wyłącznie ogłoszenia w sprawach dostaw dla wojska i policji, lub w sprawach kwater dla wojska, z czego należy wnosić, że musiał rozpocząć urzędowanie w wydziale wojskowym. Dopiero od 21. lutego, kiedy przy nazwisku jego po raz pierwszy <sup>4)</sup> pojawia się tytuł »sekretarz jeneralny« (czasem krótko »S. J.«), figuruje podpis Malczewskiego na ważniejszych ogłoszeniach różnej treści, co było zresztą zastrzeżone w statucie municypalności <sup>5)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Równocześnie zwinęto wspomnianą powyżej komisję nadzwyczajnych potrzeb wojska i wcielono ją do komisji spraw wewnętrznych i policji jako »jeden jej wydział, przedmiotem potrzeb wojska się trudniący« (rozporz. z 20. stycznia, ogłoszone w dodatku do nr. 8. »Gazety korespondenta« z dnia 27. stycznia 1816. r.).

<sup>2)</sup> Statut municypalności z datą 10. lutego 1816. r. znajdujemy w nr. 26. »Gazety korespondenta« z 30. marca t. r.

<sup>3)</sup> Ogłoszone w dodatku do nr. 7. z dnia 23. stycznia, w tym samym, gdzie nominacja Woydy na prezydenta. Przedtem nazwisko Malczewskiego się nie pojawia.

<sup>4)</sup> Pod rozporządzeniem o ustanowieniu i mianowaniu egzekutorów.

<sup>5)</sup> Art. 15. postanawia: »Wszystkie ekspedycje wychodzące z urzędu municypalnego, powinny być podpisane przez prezydenta lub zastępcę i zaświadczone przez sekretarza jeneralnego«.

Jako sekretarze lub zastępcy tychże podpisują się w tym czasie także: Bogulski,<sup>1)</sup> Gabryelski,<sup>2)</sup> Królikowski, Kozłowski,<sup>3)</sup> i inni. Zawsze jednak aż do 30. maja 1816. r. urzęduje Malczewski jako sekretarz jeneralny. Odtąd zaś podpis jego znika z kart »Gazety korespondenta«, chociaż ogłoszenie z 25. maja, także przez niego kontrasygnowane, zapowiada, że od 1. czerwca do 1. września będzie w urzędzie municypalnym wyłożona księga, w której każdy może zapisać ofiarę na pomnik, mający uwiecznić przybycie Aleksandra I. do Warszawy i jego koronację, a »składki odbierać będzie JP. Malczewski, sekretarz jeneralny, który kwit wyda«. Wprawdzie w pierwszych dniach czerwca powtarzają się jeszcze ogłoszenia z datą majową i podpisem Malczewskiego, ale nowe w czerwcu wydane rozporządzenia opatrzone są już podpisem Gabryelskiego, jako zastępcy sekretarza jeneralnego; w końcu pod datą 28. czerwca występuje nowy sekretarz jeneralny Leśkiewicz, którego nazwisko odtąd stale się powtarza aż do r. 1818. włącznie<sup>4)</sup>.

A zatem Malczewski nagle ustąpił ze swego stanowiska, które piastował od 22. stycznia do końca maja 1816. r., a wszystkie uwytatnione powyżej okoliczności, zarówno jak i nagłe ustąpienie i zapewne nagły wyjazd z kraju, zdają się silnie przemawiać za przypuszczeniem, iż »sekretarz jeneralny municypalności« a autor »Maryi« to jedna osoba. Poeta mógł znać Woydę jako oficer kwatremistrzostwa jeneralnego, mógł zwrócić jego uwagę w czasach, gdy gorączkowa organizacja nowych urzędów wymagała angażowania wielu nowych ludzi; przez Woydę został zatem mianowany sekretarzem wydziału wojskowego, po miesiącu awansował na sekretarza jeneralnego a wreszcie porzucił służbę i wyjechał z kraju. Dlaczego? Może wyjaśnią to akta dawnego urzędu municypalnego? Mogą one okazać trafność tych przypuszczeń, lub też cały mozolnie stawiany gmach w jednej chwili w gruzu rozwalić

## II.

Pod zarządem wspomnianej już komisji spraw wewnętrznych i policji stały także dwa inne urzędy: dyrekcya poczt i cenzura, zwykle z policją łączona. W dyrekcji poczt służy zapewne już

<sup>1)</sup> Był sekretarzem jeszcze za prezydenta policji Węgrzeckiego.

<sup>2)</sup> Tego specjalnością są ogłoszenia o przedmiotach znalezionych, zgubionych lub odebranych złodziejom, oraz taryfy cen produktów spożywczych.

<sup>3)</sup> Ogłoszenie z podpisem »Malczewski sekr. jener.« z dnia 27. kwietnia poleca tym, co dostarczali efektów na potrzeby wojsk francuskich, aby zgłaszali się po asygnaty do »sekretarza« Kozłowskiego.

<sup>4)</sup> Dalej nie badano.

w r. 1816. jako niższy urzędnik niejaki Karol Widuliński, który w r. 1818. zostaje »sekretarzem jeneralnym« dyrekcyi poczt, <sup>1)</sup> w r. 1830. komisarzem (co było wyższym stopniem, niż sekretarz) i otrzymuje order św. Stanisława IV. klasy. W szematyzmie na r. 1837. nie ma już wcale Widulińskiego <sup>2)</sup> zatem przeszedł na emeryturę w r. 1836. lub umarł w tym czasie. <sup>3)</sup> W r. 1821. zastępuje Widuliński chwilowo jakiegoś kolegę w urzędzie cenzury, co nie powinno nas bardzo dziwić w ówczesnym stosunku władz, i daje »imprimatur« na 20. i 21. tom »'amiętnika warszawskiego« (z 4. kwietnia i 9. sierpnia) jakoteż na numeru »Sybilli nadwiślańskiej« ze stycznia, lutego i kwietnia <sup>4)</sup>.

Żona jego, Joanna z Sucheckich, już w r. 1819. występuje na widownię literacką z tłumaczeniem powieści hr. Zofii z Tyzenhausów Choiseul - Gouffier p. t. »Polak na wyspie San Domingo«; i później tłumaczy wiele powieści, <sup>5)</sup> pisze powiatki oryginalne, zwłaszcza dla młodzieży, wreszcie od r. 1835. do 1859. redaguje »Magazyn mód«. Umarła 9. stycznia 1861. r. a współczesne nekrologi <sup>6)</sup> nazywają ją wyraźnie »wdową po komisarzu byłej dyrekcyi poczt« lub »wdową po byłym urzędniku pocztowym«.

Szczegóły te same przez się nie miałyby dla nas wartości, gdyby nie fakt, dostrzeżony najpierw przez Chmielowskiego <sup>7)</sup>, iż egzemplarze pierwszego wydania Maryi (1825) opatrzone są następującą klauzulą: »Nabywszy rękopismu tego dzieła prawnie poszukiwać będę wszystkich egzemplarzy podpisem moim niestwierdzonych. Widuliński«.

<sup>1)</sup> Z tym tytułem przytacza go »Kalendarzyk polityczny pijarski na r. 1819«, który podaje tylko wyższych urzędników każdej dykasteryi. W latach 1812—1817 piastuje ten urząd Nowicki a w r. 1817. i 1818. Andrzej Jaroszewski.

<sup>2)</sup> Kalendarzyków z lat 1835. i 1836. nie mają biblioteki lwowskie.

<sup>3)</sup> Nekrolog Joanny Widulińskiej nazywa ją wdową po »byłym« urzędniku dyrekcyi poczt (por. niżej).

<sup>4)</sup> Wprawdzie brak imienia cenzora, lecz szematyzm nie wymienia w tym roku innego Widulińskiego.

<sup>5)</sup> Henryk i Floretta 1824; Władysław Jagiełło i Jadwiga (przez Z. Choiseul-Gouffier) 1824; Powieści dla mojej córki (przez panią Bouilly) 1827; Powieści z dziejów polskich dla młodych panien 1828; Cudowna kaletka, powiastka w »Pierwiosnku« 1841 (i liczne opowiadania w różnych innych »noworocznikach«); Wieczery Dyrektoryatu (przez Saint-Felixa) 1851.

<sup>6)</sup> Gazeta codzienna, 1861, nr. 9. z 11. stycznia i nr. 10. z 12. stycznia.

<sup>7)</sup> Złota przędza t. I, str. 795. Chmielowski przypuszcza, że mógł to być mąż Joanny.

Jeżeli Malczewski był w r. 1816. sekretarzem jeneralnym municypalności, to łatwo mógł zawrzeć przy jakiejś sposobności bliższą znajomość z Widulińskim, urzędnikiem dyrekcji poczt. W takim razie nie dziwnego, iż chcąc wydać »Maryę« udał się o pomoc do dawnego znajomego<sup>1)</sup>, który sprawował jakiś czas urząd cenzora i którego żona musiała mieć liczne stosunki w kołach literackich i dziennikarskich: te dwie bowiem okoliczności mogły tylko ułatwić wydanie jego dzieła.<sup>2)</sup> Bliższe wyjaśnienie tego stosunku autora i nakładcy, jakoteż stwierdzenie identyczności nakładcy »Maryi« z przygodnym cenzorem czasopism, względnie z sekretarzem jeneralnej dyrekcji poczt, dałoby się znów jedynie na podstawie aktów urzędowych skutecznie.

### III.

Kiedy wyszła z druku »powieść ukraińska«? Oczywiście w r. 1825. Ale jeżeliby chodziło o dokładniejsze określenie tej daty, to znajdujemy je w dwóch notatkach Kuryera warszawskiego z r. 1825: »Wyjdzie wkrótce powieść wierszem, napisana przez Antoniego Malczewskiego« (nr. 159. z 7. lipca. str. 749) — »Wyszła z druku Marja, powieść wierszem napisana przez Antoniego Malczewskiego; dostać jej można w księgarniach Gliksberga i Brzeziny, sprzedaje się po fl. 13 gr. 10« (nr. 188. z 9. sierpnia str. 865). Obie notatki zapewne podał nabywca rękopisu Widuliński. Wysoka cena<sup>3)</sup> tłumaczy też poniekąd obojętność ogółu i niepowodzenie książki; licząc nawet złoty po 50 h. otrzymamy cenę 6 K. 55 h. za skromny tomik nieznanego zupełnie poety.

*Henryk Kopia.*

## Autografy Juliusza Słowackiego.

Spuścizna rękopiśmienna Słowackiego nie została jeszcze wyzyskaną należycie do tej pory: nie wyczerpały jej ani wydanie pism pośmiertnych przez Małeckiego, ani liczne przyczynki Biegel-

<sup>1)</sup> Przepuszczenie o pomocy »znajomego« potwierdza Bielowski (ob. Mazanowski, str. 36).

<sup>2)</sup> Notatki o wyjściu »Maryi« w czasopismach, z których przytaczam poniżej dwie wzmianki w Kuryerze warsz., świadczą, iż ktoś umiał zainteresować dzienniki na korzyść tej nowalii poetyckiej.

<sup>3)</sup> Mazanowski (str. 37) podaje cenę 4 zł. 50 gr. (= 2 kor. 25 h.), którą też za wysoką uważa; ta kwota wydaje się bardziej prawdopodobną.